

JOSEF BASS

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, życie codzienne, rodzina i dom rodzinny

Składy węgla na Żmigrodzie

Mój ojciec był kupcem, on importował ze Śląska węgiel. Myśmy mieli składy węgla, kilka składów węgla. I na boczniczy Banku Łódzkiego mieliśmy tam miejsce, gdzie nam towar przychodził. I ojciec rozdzielał po różnych składach te węgle. I myśmy mieli skład, duży skład na Królewskiej, na rogu Żmigrodu. Tam był duży plac, wujka dom był i tam myśmy mieli składy węgla. I dobrze nam się powodziło. Później ten mój wuj zbankrutował. Budował drugą część placu do Żmigrodu, to był wolny plac, on budował tam budynek dla sądu, tam był sąd, sąd grodzki czy jezuicki. Ja nie przypominam sobie. Byłem dzieckiem. I wuj to sprzedał, bo był kryzys wówczas w Polsce, w świecie. To było w dwudziestym dziewiątym roku. Dwudziesty dziewiąty i trzydziesty rok. I tak to on był zmuszony, on zbankrutował i sprzedał ten dom z tym wszystkim. To ci, którzy odkupili [to od niego], to oni nam spalili te składy. Bo oni chcieli mieć wolny plac, żeby plac był wolny, żeby mogli jeszcze jeden budynek zbudować. Sąsiednim domem to była tam ściana, pusta ściana i oni to nam podpalili. I myśmy byli na letnisku wówczas i to było straszny pożar w Lublinie. Te węgle i to wszystko tak się paliło, to było coś straszego. I wówczas myśmy byli w Zemborzycach na letnisku. Ja byłem dzieckiem. I ojciec miał przyjechać w piątek na sobotę i niedzielę, dwa dni były wolne. I my stoimy tak i patrzymy się i tam widzimy z daleka dym, straszny dym w Lublinie. I myśmy nie wiedzieli [co to się pali]. Okazało się, że ojciec przyjechał i to się paliło wówczas. I nam później było bardzo ciężko, nie tak dobrze się nam powodziło, bo to już nie było to, co było. Mieliśmy tam dobry interes, dobre przychody, masa tych klientów. Ale ojciec dawał sobie radę. Ojciec zaczął chorować, miał astmę, mama mu pomagała i tak to się [toczyło] aż do wojny przyszło.

Data i miejsce nagrania	2006-11-14, Ramat Gan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"